



## Prawdziwym bogactwem jest bliskość Boga

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 14 lipca 1996 roku  
w Sai Kulwant Hall

*Jeśli masz już w domu zapaloną lampę, czy musisz iść do sąsiada, aby ją zapalić?  
Jeśli zapominasz o Bogu, jest to równoznaczne z zapominaniem o samym sobie,  
ponieważ ty sam jesteś Bogiem.*

**Bóg nie przychodzi ani nie odchodzi – Bóg jest wszędzie**

### **Studenci!**

Kultura Bharatu potwierdza, że Bóg przenika wszystko. Na tym świecie nie ma takiej istoty - żyjącej czy nieżyjącej - która nie byłaby boska. Od kamienia po diament, od mrówki po lwa, od małego ptaka po potężnego orła, od kamyka po górę, wszystko jest boskie. Dlatego właśnie Bharatijowie (Hindusi) oddawali cześć boską drzewom, mrowiskom, górkom, kamieniom itd. Dzisiaj ludzie jednak zapomnieli o tej świętej tradycji i uważają takie obyczaje za zabobony. Również współcześni studenci potępiają te starożytne tradycje, uważając je za głupotę.

### **Ten sam atmiczny pierwiastek jest obecny we wszystkich**

Z tymi świętymi tradycjami Bharatu wiąże się głębokie, ukryte znaczenie. Bharatijowie nie ograniczali pierwiastka miłości, jakim obdarzył ich Bóg, do samych ludzi. Dzielili się miłością ze wszystkimi czującymi stworzeniami i nieczującymi przedmiotami. Dlatego też Tjagaradża śpiewał:

*O Ramo! W swojej czystej i nieskazitelnej postaci miłości  
mieszkaś we wszystkich istotach - od mrówki po Brahme –  
obecny jesteś również w Śiwie i Keszawie.  
Bądź, proszę, także moim obrońcą.*

Boskość przenika wszystko. Nigdy nie wątp w to, że Bóg jest tu, a tam nie. Bharatijowie oddają cześć boską nawet małemu przydrożnemu kamieniowi. Czczą mrowisko, w którym żyją jadownicze węże. Nie ma na świecie takiej rzeczy, która nie jest czczona przez Bharatijów. Czczą każdy pagórek, uznając go za świętą górę Gowardhana i każdą górę jako Himalaje. W ten sposób wszystkie pagórki, mrowiska, ptaki i kamienie są dla Bharatijów obiektami czci. Karmią mrówki, dostarczając im pożywienia w postaci mąki ryżowej i dbając o nie z miłością. Tak oto święta ziemia Bharatu zdobyła poważanie jako kraj współczucia i pokuty. Nie może być większej głupoty niż poczytywanie tak świętych tradycji kultury indyjskiej za zabobony.

Wielu ludzi z innych krajów wierzy, że nie ma ważniejszej normy od zasady braterstwa ludzi. Jednak istnieje zasada jeszcze ważniejsza. Jest to ekatmabhawa (zasada jedności). Nie ma większej głupoty niż potępiać świętą kulturę Bharatu, obwieszającą prawdę o tym, że ten sam pierwiastek atmy znajduje się we wszystkim i we wszystkich. To właśnie ten święty kraj Bharatu krzewi zasadę

jedności w różnorodności oraz zasadę sprawiedliwości społecznej. Od starożytności Bharat dzieli się swym bogactwem duchowym z innymi krajami i popiera pokój oraz dobrobyt na świecie. Również w czasach współczesnych nie powinno się zapominać o tak świętych tradycjach i boskich uczuciach, związanych z kulturą Bharatu. Jedynie ludzie o szerokich horyzontach potrafią zrozumieć tę prawdę. Tym o ciasnym umyśle będzie się to wydawać głupotą.

### **Idź drogą duchową**

Gdzie jest miejsce, w którym nie ma Boga? Gdzie jest rzecz, której nie przenika boskość? Wszystko jest Bogiem. *Anoranijan mahato mahijan* - brahman jest subtelniejszy niż to, co najsubtelniejsze i większy niż to, co największe. Wszystkie rzeczy na tym świecie są połączeniem atomów. Czy jakiś naukowiec może zaprzeczyć istnieniu boskości w każdym atomie wszechświata? Jeśli zaprzeczy, wówczas z całą pewnością nie jest naukowcem. W każdym atomie jest boski blask. Dlatego Ramdas śpiewał: *Anta ramamajam dżagamanta ramamajam* - pierwiastek Ramy przenika cały ten wszechświat. Nie ma na tym świecie innego pierwiastka niż pierwiastek Ramy. Boskie imię Ramy jest tym, co obdarza błogością. Wskutek współczesnego, wadliwego systemu oświatowego studenci zapominają o tym boskim pierwiastku. Obecna oświata ma na celu jedynie życie - nie oświeca ona intelektu.

*Nie ma dzisiaj strachu przed grzechem.*

*Nikczemne czyny i akty okrucieństwa stały się codziennymi wydarzeniami.*

*Ich rozmiar jest nie do opisania. Zanikło oddanie dla Pana.*

*Człowieku, zrozum, że pokój i szczęście możesz osiągnąć  
jedynie przez śpiewanie boskiego imienia!*

*O człowieku, nie pysznij się swoim wykształceniem!*

*Jeśli nie będziesz czcił Boga i nie będziesz rozmyślał o Nim z oddaniem,  
całe twoje wykształcenie będzie bezużyteczne.*

*Człowieku, ciężko walczysz w życiu tylko po to, aby napełnić swój brzuch!*

*Zdobywasz tysiąc rodzajów wiedzy z różnych dziedzin.*

*Wejrzyj w siebie i stwierdź, jakież to wielkie szczęście osiągnąłeś,  
spędzając cały swój czas - od świtu do zmierzchu –*

*na zdobywaniu ziemskiej wiedzy i gromadzeniu majątku, zapominając o Bogu?*

*Dżantunam nara dżanma durlabham* - narodziny ludzkie są najrzadsze spośród wszystkich żywych stworzeń. Kiedy zdobyłeś już tak cenne ludzkie narodziny, czy to jest to, co masz nadal osiągać? Czy powinieneś w swym życiu zdobywać ziemskie szczęście? Nie, nie. Twoje życie ma inny cel. Powinieneś osiągnąć prawdziwe szczęście. Tymczasem zapominając o wiecznym i trwałym szczęściu, pragniesz jakiegoś nietrwałego, przemijającego szczęścia. Świecka oświata bez wątpienia jest potrzebna. Nie zaprzeczam temu. Ziemska oświata jest dla życia tutaj, a duchowa dla życia na tamtym świecie. Jednak oświata ziemska prowadzi tylko na drogę prawritti (doczesności). Ty powinieneś podążać drogą niwritti (duchowości).

Wszystko, co wiąże się z prawritti jest chwilowe i przejściowe, natomiast wszystko co wiąże się z niwritti, jest prawdziwe i wieczne. Dlatego powinieneś dążyć do osiągnięcia szczęścia, płynącego z kroczenia drogą niwritti. Książki są pełne wiedzy, nie ma co do tego wątpliwości. Jaki jednak jest pożytek z książek, jeśli w głowie jest błoto? Na ile przydatna jest wiedza książkowa? Jeśli będziesz miał głowę wypełnioną błotem, wówczas nawet wiedza zawarta w książkach stanie się bezużyteczna,

jak błoto. Dlaczego? Przyczyną jest przebywanie w złym towarzystwie. Jeśli wypełnisz swoją mastakę (głowę) wiedzą zawartą w pustace (książce), wówczas twoja mastaka sama stanie się pustaką. Tym, co powinienesz zdobyć, to nie wiedza pustaki, ale wiedza mastaki. Jest to wiedza praktyczna. Wiedzę praktyczną można zdobyć tylko wtedy, gdy idzie się drogą duchowości.

### **Nasze zasługi wobec Boga zależą od wiary**

*Jad bhawam, tad bhawati* - jakie uczucia, taki wynik. Gdy twoje uczucie i wiara są święte, ich rezultat również musi być święty. W dawnych czasach, przy wejściu do domów zamożnych rodzin, w ścianie znajdowała się wnęka, w której stawiali małą, zapaloną lampę. Ludzie z wioski przychodzili do takiego domu, aby zapalić od niej swoją lampę. Zwyczaj wziął się stąd, iż wierzono, że jeśli zapali się lampę od płomienia lampy trzymanej w domu zamożnej rodziny, wówczas samemu będzie się zamożnym. Zgodnie z tym obyczajem Jaśoda trzymała zapaloną lampę w zewnętrznej ścianie swego domu, tak aby gopiki z tej wsi mogły przychodzić i zapalać od niej swoje lampy. Było to w czasie, gdy Kriszna wyjechał z Gokuli i mieszkał w Mathurze. Żyła wówczas świeżo zaślubiona gopika imieniem Saguna, która po ślubie przybyła do Repalle. Gdy usłyszała o boskich lilach Kriszny w Repalle, napełniła się wielką radością. Potem pomyślała, że miała nieszczęście przybyć do Repalle dopiero po wyjeździe Kriszny z Mathury. Poczula się przygnębiona i przeklęła swój los, myśląc: „Czy można zmienić swoje przeznaczenie?”. Wcześniej jej teściowa przychodziła do domu Jaśody, aby zapalić swą lampę. Pewnego dnia zdarzyło się, że teściową złożyła gorączka. Musiała więc sama iść do domu Jaśody, aby zapalić lampę. Okazało się, że było to jej szczęście. Przepętniała ją radość na myśl o tym, że zobaczy miejsce, gdzie żył i chodził Kriszna. Podeszła do domu Jaśody z czystym sercem i pełną wiarą w Krisznę. Doznanie boskości zależy nie tyle od duchowych praktyk czy wiedzy, co od wiary. Na tym świecie było wielu wielkich uczonych, joginów i innych ludzi wykonujących wielką pokutę i ofiarę. Nie zdobyli jednak takich zasług wobec Boga jak Saguna. Od chwili, gdy jej noga stanęła w Repalle, rozmyślała przez cały czas o Krisznie, myśląc o tym, że nie ma szczęścia go zobaczyć.

Kiedy zapaliła swą lampę od lampy w domu Jaśody, ujrzała w płomieniu lampy Krisznę. Doznała tak upojonej radości, że straciła wszelką świadomość swego ciała. Nie wiedziała nawet, że płomień pali jej palce. Widząc to, Jaśoda przybiegła i spytała: „Co się z tobą dzieje, moja droga? Nie jesteś nawet świadoma tego, że ogień pali ci rękę! Zasnęłaś? Czy nie spałaś w nocy?”. Widziały to również inne gopiki, które przyszły zapalić swoje lampy. Saguna widziała Krisznę w płomieniu przez cały czas i wskutek tego nie była świadoma ciała. Inne gopiki otoczyły ją i pytały: „Co się dzieje? Co widzisz?”. Kiedy powiedziała, że ujrzała Krisznę, gopiki natychmiast zaczęły radosny taniec, śpiewając:

*Nasza Saguna miała widzenie Kriszny w domu Nandy,  
Kriszna objawił się jej w płomieniu lampy.*

Jaki rodzaj sadhany i nabożeństwa wykonała Saguna? Nic nie wiedziała o praktykach duchowych, takich jak dzapa i dhjana (recytacja imion Boga i medytacja). Kobiety w tamtych czasach nie były wykształcone. Właściwie było to ich szczęściem. Gdyby miały współczesne wykształcenie, nie byłyby w stanie osiągnąć takiej boskiej błogości. W tamtych czasach skupiały się jedynie na boskości. Tymczasem współcześni studenci skupiają się zawsze na zdobywaniu wiedzy książkowej. Kiedy ją zdobędą, skupiają się na egzaminach. Podczas sesji egzaminacyjnej piją całymi filiżankami herbatę i kawę, aby nie spać przez całą noc. Niszczą przez to zdrowie. Tracą również siłę swojej pamięci. Człowiek niszczy dziś w ten sposób swoje wrodzone siły. Jednak w tamtych czasach tacy ludzie jak Suguna zawsze byli skupieni na Krisznie. To ich mocna wiara sprawiała, że zasługiwali na boską łaskę. To, czy ktoś jest godny Boga, zależy od wiary i od niczego więcej. Jeśli chce się wejść na płaski dach domu, trzeba użyć drabiny. Oba końce drabiny muszą się o coś opierać - na dole i na górze. Podparciem dolnym drabiny duchowości jest miłość, natomiast podpórką górną jest wiara. Bez

podpory miłości i wiary nie można osiągnąć duchowych wyżyn. Właściwie rozwijanie miłości i wiary to prawdziwa sadhana.

### **Bóg może przychodzić do domów wielbicieli pod dowolną postacią**

W czasach awatara Śirdi Sai żył żarliwy wielbiciel Baby imieniem Hemadpant. Inne jego imię to Annasaheb Dhabholkar. Zawsze rozmyślał o Babie i cały czas powtarzał: „Baba, Baba, Baba”. Pewnego rano obudził go o 3:00 rano głos jakiejś osoby, która poklepała go po plecach i powiedziała: „Hemadpant, jutro przychodzę do twego domu po jedzenie”. Zastanowił się, czy to, co zobaczył było snem, czy jawą. Kiedy zauważył, że drzwi są otwarte, uświadomił sobie, że nie był to sen. Wypełniła go radość, zaczął krzyczeć głośno: „Mój Baba przyszedł do mnie i powiedział mi, że jutro przyjdzie do mojego domu po jedzenie”. Słyszając to, żona podniosła się z postania i spytała: „Co się z tobą stało? Miałeś jakiś sen? Oszalałeś, że mówisz głośno takie rzeczy? Jak to możliwe, żeby Baba przyszedł jutro? Gdzie jest Śirdi, a gdzie nasz dom? To wszystko tylko twoja wyobraźnia”. Hemadpant powiedział na to żonie: „Niemądra kobieto! Dla Boga nie ma blisko czy daleko. Czyż dla Boga, który przenika wszystko, może być jakieś przychodzenie lub odchodzenie? Bóg ani nie przychodzi ani nie odchodzi - On jest wszędzie. Ci, którzy na to zasługują, mogą Go zobaczyć gdziekolwiek. Natomiast ci, którzy nie zasługują, nie mogą Go widzieć. Wszystko to zależy od wiary”.

Hemadpant powiedział żonie: „Baba przyjdzie jutro do naszego domu. Zrób więc rano stosowne jedzenie”. Bardzo ją to uszczęśliwiło. Powiedziała: „Czy może być dla nas większe szczęście niż to, że Baba odwiedzi nasz dom?”. Wstała wczesnym rankiem, wysprzątała dom, umyła naczynia i przyrządziła wiele pysznych potraw, jak wada (pikantna przekąska z południowych Indii), pajasam (słodki deser) itp. Ozdobiła dom liśćmi mango oraz wieńcami z kwiatów, po czym czekała na przybycie Baby. Nadeszło południe, ale Baba nie przybył. Zaczął ją więc gnębić niepokój. Wówczas Hemadpant próbował ją uspokoić: „Baba nigdy nie wycofa się z obietnicy. Baba jest ucieleśnieniem prawdy. W rzeczy samej jest On zaprawdę Panem Satjanarajaną. Dlatego na pewno przyjdzie”.

Była już druga po południu, ale Baba nie przychodził. Hemadpant nie wiedział, co robić. I właśnie wówczas do domu przysły dwie osoby i powiedziały: „Hemadpant, zdaje się, że jesteś bardzo zajęty! Być może czekasz na przybycie jakichś krewnych. Dlatego przygotowałeś już dla nich jedzenie. Nie wypada więc, abyśmy przeszkadzali ci w takiej chwili. Przyjdziemy później. Bądź tylko uprzejmy wziąć tę paczuszkę”. Hemadpant wziął paczuszkę, a oni odeszli. Kiedy otworzył paczuszkę, znalazł w niej obrazek przedstawiający Babę. Przyłożył go sobie z głęboką czcią do głowy i wykrzyknął: „O drogi Babo, przyszedłeś do mego domu w postaci tego obrazka!”.

Oddanie jest rodzajem szaleństwa. Sai Baba jest ucieleśnieniem sat-czit-anandy (bytu-świadomości-błogości), która usuwa twoje ziemskie szaleństwo, a przyprawia cię o szaleństwo na punkcie Boga. Dlaczego sprawia, że szalejesz na punkcie Boga? Aby przepędzić twoje doczesne szaleństwo. Jeśli chcesz uwolnić się od ziemskiego szaleństwa, powinieneś oszaleć na punkcie Boga. Baba ociera łzy twego ziemskiego smutku i sprawia, że ronisz łzy dla Boga. Hemadpant postawił jedzenie przed zdjęciem Baby, zamknął oczy i poprosił: „Babo, Musisz zjeść to jedzenie”. Kiedy otworzył oczy, okazało się, że wada zniknęła z talerza. Zobaczył też ślady palców Baby w ryżu, podanym na talerzu. Wówczas powiedział z radością: „Baba zjadł jedzenie”. Potem ofiarował je wszystkim jako prasadam. Baba zwykł był przynosić w ten sposób zadowolenie swoim wielbicielom. Dając im słowo, że odwiedzi ich dom, przychodził do nich w takiej czy innej postaci. Chcąc sprawić, aby wielbiciele uświadomili sobie, że Bóg jest obecny we wszystkich stworzeniach, przychodził do ich domów również w postaci zwierząt - takich jak bawół, kot, pies itp. - i spożywał przeznaczone dla siebie jedzenie.

## **Bóg przebywa we wszystkich stworzeniach**

Teraz już tak nie robię. Jeśli obiecuję, że przyjdę do twego domu i spożyję posiłek, to zrobię to. Wielu ludziom powiedziałem, że po przybyciu do Mumbaju odwiedzę ich dom i zjem wraz z nimi. Zgodnie z tym udałem się do ich domów i zjadłem jedzenie, które mi podali. Byli wtedy szczęśliwi. Jaki jest powód ich szczęścia? Jest ono skutkiem ich uczuć, miłości i wiary. Wielbiciele w tamtych czasach byli pełni miłości i niezachwianej wiary. Jednak dziś ludzie mają wiarę tylko 'na pół etatu'. Kiedy Bóg im powie, że przyjdzie do ich domu, są wówczas bardzo szczęśliwi. Później jednak zaczynają mieć wątpliwości czy Swami przyjdzie, czy nie. Myślą, że być może Swami powiedział to grzecznościowo, żeby byli zadowoleni. Nigdy nie pozwalajcie sobie na takie wątpliwości. Jeśli rozwiniecie pełną wiarę w słowa Swamiego, na pewno się one spełnią. Słowa Boga są boskie, są jak ambrozja. Zawsze są prawdą. Jeśli jednak zabraknie ci wiary, mogą się nie spełnić.

Dlatego rozwijaj w sobie mocną wiarę. Cokolwiek się dzieje, nie powinieneś nigdy przestawać wierzyć, w żadnych okolicznościach. Wiara to twój oddech życia. Kiedy byłem awatarem Śirdi Sai Babą, niektórzy nie mogli pojąć subtelnych znaczeń moich słów i czynów. Przychodzili do Baby i skarżyli się: „Babo, czekaliśmy na ciebie, bo obiecałeś przyjść! Dlaczego nas zawiodłeś? Dlaczego wystawiłeś nas na tyle trudu? Jaki grzech popełniliśmy?”. Na to Baba odpowiadał: „Ludzie, jesteście doprawdy bardzo głupi. Przyszedłem do waszego domu, ale wypędziliście mnie kijem”. „Ale cóż znowu, Babo” – odpowiadali zdziwieni. „Czyż moglibyśmy kiedykolwiek popełnić świętokradztwo wypędzając cię kijem?”. Wówczas Baba mówił im, że przyszedł do ich domu w postaci czarnego psa. W ten sposób Baba pokazywał im prawdę, że Bóg jest we wszystkich istotach.

Kiedy widzisz jakiegoś szcúra, próbujesz złapać go w pułapkę na szczury albo zabić kijem. Kiedy jednak widzisz go z Panem Ganeszą, ofiarujesz mu wyrazy czci. Podobnie, kiedy zobaczysz węży, próbujesz go zabić albo wzywasz zaklinacza węży, aby go schwytać. Jednak czcisz go, gdy zobaczysz, że ozdabia Pana Śiwę. Ktokolwiek znajduje się w pobliżu Boga, będzie bardzo szanowany i poważany. Bycie blisko Boga jest prawdziwym bogactwem. Będziesz szanowany zależnie od swojej bliskości z Bogiem. Jeśli jednak oddalisz się od Boga, nikt nawet nie spojrzy ci w twarz. Tak naprawdę, zawsze jesteś blisko Boga. Wszędzie, gdzie spojrzysz, wszędzie, gdzie jesteś - jest tylko boskość. Ten boski pierwiastek jest wszędzie obecny. Ani nie przychodzi, ani nie odchodzi.

## **Błogość to mowa prawdziwego wielbiciela Boga**

Pewnego razu Parwati i Parameśwara urządzili zawody pomiędzy swoimi dwoma synami: Winajaką i Subramanją. Powiedzieli im, że ten, kto pierwszy okrąży świat, dostanie nagrodę. Winajaka miał potężny brzuch i szcúra za wierzchowca. Rodzice byli więc ciekawi, jak będzie współzawodniczył ze swoim bratem. Subramanja dosiadł tymczasem swego wierzchowca pawia i pomknął. Winajaka wszakże dalej pozostał na miejscu, nie zadając sobie nawet trudu, aby zawołać swego wierzchowca - szcúra. Kiedy dostrzegł, że Subramanja wraca okrążywszy świat, obszedł dookoła Parwati i Parameśwarę, po czym oświadczył, że jest zwycięzcą wyścigu. Parwati powiedziała wówczas: „Ale z ciebie spryciarz? Cóż to za sztuczka? Twój brat wrócił, okrążywszy świat. Dlatego on zasługuje na nagrodę. Jak możesz twierdzić, że okrążyłeś świat, skoro jedynie nas obszedłeś?”. Ale Parwati i Parameśwara zdawali sobie sprawę z tej prawdy. Odegrali tę sztukę, aby dowieść światu, że Bóg przenika wszystko. Winajaka powiedział wówczas: „Matko, czyż nie jest prawdą, że gdziekolwiek spojrzymy, jesteście tam obecni oboje? Zatem jeśli obejdę was dokoła, równa się to okrążeniu całego świata”.

Gdziekolwiek spojrzysz, we wszechświecie są jedynie dwie rzeczy - energia i materia, reprezentowane kolejno przez Parwati i Parameśwarę. Winajaka zdołał wygrać nagrodę dzięki swej

inteligencji. Potem Parwati ulitowała się nad Subramanją i dała mu owoc, żeby nie był zawiedziony, skoro zadał sobie trud okrążenia świata. Powiedziała mu: „Mój drogi, przybyłeś pierwszy po okrążeniu świata. Jednak Winajace przypadło pierwsze miejsce, ponieważ zrozumiał ukryte znaczenie boskiego pierwiastka - że Bóg jest wszędzie”. Jeśli będziesz dociekał głęboko, pojmiesz ukryte znaczenie, dotyczące boskiego pierwiastka. Ktoś zanurzony w wodzie łącznie z głową nie może nic powiedzieć. Podobnie też ktoś, kto jest całkowicie zanurzony w boskiej miłości, nie może jej opisać. Jedynie ci, co pozostają na powierzchni, opisują ją, ale w sposób powierzchowny. Ten, kto jest całkowicie zanurzony w oceanie oddania, wiary i miłości do Boga, będzie przesycony błogością i nie będzie znał niczego innego. Uczeni, ludzie wykształceni, poeci, którzy twierdzą, że znają boskość, w istocie znajdują się na tamtym powierzchownym poziomie. A ktoś całkowicie zanurzony w tym boskim pierwiastku nie będzie w stanie o nim mówić. Błogość jest jego mową i błogość jest jego językiem. Nie ma nic wyższego niż to. Dlatego wielkim błędem jest mówienie, że poszukujecie Boga. Po co szukać Boga, który przenika wszystko?

Jest dziewięć dróg oddania - śrawanam (słuchanie), kirtanam (śpiew), wisznusmaranam (rozmyślanie o Wisznu), padasewanam (służenie Jego lotosowym stopom), wandanam (pozdrowianie), arczanam (oddawanie czci), dasjam (służenie), sneham (przyjaźń), atmaniwedanam (całkowite oddanie się). Mówi się, że te dziewięć dróg prowadzi człowieka do Boga. Jednak człowiek powinien sobie uświadomić, że sam jest Bogiem. W istocie każdy jest ucieleśnieniem boskości. To Bóg szuka prawdziwego wielbiciela.

*Od czasu do czasu szukam, poszukuję prawdziwego człowieka i prawdziwego wielbiciela.*

Nawet u zwierząt jest prawdziwe oddanie. Niestety, nie znajdzie się go u ludzi. Ludzie mają tylko oddanie 'na pół etatu'. Gdzie jest Bóg? Powinieneś mieć silną wiarę w to, że sam jesteś Bogiem. Ciało jest świątynią, a džiwa (dusza indywidualna) jest bóstwem. Dlatego jesteś Bogiem. Gdzie miałbyś znaleźć Boga, skoro sam jesteś Bogiem? Musisz jednak wzmocnić swoją wiarę w to. Dopiero wówczas zasmakujesz prawdziwej miłości i błogości. Nie poznasz smaku cukru, jeśli będziesz trzymał go w ręku. Weź go na język i zacznij ssać. Dopiero wtedy będziesz mógł doświadczyć jego słodczy.

Tłum. Grzegorz Leończuk  
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, grudzień 2011  
(isdk)

Notka redakcyjna:

Niniejszy dyskurs nie występuje w serii *Sathya Sai Speaks*; został opublikowany w *Sanathana Sarathi*, December 2011.